

We Wspólnocie Kultury Polskiej

Nie ma złej pogody na świąteczne obchody

12 sierpnia popularne uzdrowisko nadmorskie i najbliższe Kaliningradowi pod względem odległości obchodziło 190. rocznicę założenia. Chodzi oczywiście o Zeleno-

gradzk (były Cranz). Warto przypomnieć z związku z tym, że właśnie w 1816 roku (190 lat temu) przez ówczesne władze Prus była podjęta decyzja o przeznaczeniu i wykorzystaniu tego miasteczka w charakterze uzdrowiska nadmorskiego.



Do udziału w obchodach święta miasta Zelenogradzka były zaproszone zespoły twórczości amatorskiej z przylegających osad wiejskich oraz mierzei Kurońskiej, a także wspólnot narodowo-kulturalnych z Kaliningradu.

Aura tego dnia urządziła dla uczestników

obchodów świątecznych prawdziwy śmigus – dyngus, lało od samego rana mniej lub bardziej, albo zatrzymując się całkiem na krótko. Polską Autonomię Narodowo-Kulturalną prezydent w a ł t r z o n c h ó r u p o l o n i j n e g o „ S t o - krotka” wraz z p r e - z e s e m

Jednak deszczowa pogoda nie zepsuła nastroju pod polskim namiotem, nawet gdy wszyscy byli już gruntownie zmoknięci. Dobrą pogodę ducha podtrzymywały ulubione piosenki, przy suto ustawionym stole, pełnym specjalów polskiej kuchni, przygotowanych przez członkinie chóru polonijnego, wśród których królowała domowy bigos Janny Bondarik, przy przyrządzeniu którego pani Janina, niewątpliwie, oprócz wszystkich składników, zgodnie z przepisem również częśćkę swojej duszy dokłada.

Zarząd Wspólnoty Kultury Polskiej składa podziękowania wszystkim, kto z ramienia Wspólnoty Polskiej Kaliningradu, wziął udział w obchodach dnia miasta Zelenogradzka w dosyć nietypowych warunkach

Anatolem Teterskim.

Wiele wysiłku włożyli państwo Bondarik, ażeby dostarczyć wszystkie gadzety do Zelenogradzka, ale warunki atmosferyczne nie pozwoliły je wszystkie wykorzystać przy ozdabianiu stanowiska na nadmorskim nadbrzeżu.



atmosferycznych.

Wasilij Wasiliew
Foto autora

Na kursie języka polskiego w Krakowie

Latem b.r. stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oddział w Krakowie zorganizowało intensywny Kurs Języka Polskiego dla Polaków z Rosji.

Nasza grupa zebrała się z całej Rosji. Z Kaliningradu przyjechały dwie osoby: Helena Mancewicz i Anna Zacharczenko. A pozostali byli z Kamczatki (Daleki Wschód), Abakanu, Tiumienia, Tomsku (Syberia), Smoleńska (zachód), Władikaukazu (Południe), Sankt Petersburga, Moskwy.

Program kursu zawierał zajęcia językowe oraz wycieczki. Na wysokim poziomie i bardzo zajmująco prowadzili zajęcia językowi wykładowcy: dr hab. Anna Czabanowska-Wróbel, dr Joanna Hobot, Małgorzata Stępka, dr hab. Józef Wróbel.

W mojej grupie szczególnie mi się spodobała nauczycielka Małgorzata Stępka. To jest prawdziwy pedagog o bardzo wysokich zdolnościach, z poczuciem taktu i z taktownym zachowaniem, wspinały metodyk.

Mieszkałiśmy w hotelu Alf nad Wisłą. Tam odbywały się również zajęcia.

Kraków nie potrzebuje pochwały. Lecz nie mogę też milczeć o tym, co widziałam w tym pięknym starym mieście, które na mnie i na całą naszą grupę wywarło niezatarte wrażenie, o nowych nawiązanych znajomościach.

A zwiedziliśmy w tym mieście Zamek Królewski na Wawelu, Drogę Królewską, Rynek Główny, trasę uniwersytecką w Starym Mieście, Bazylikę Mariacką. Bardzo zajmującą była wycieczka Szlakiem Jana Pawła II po Małopolsce. Również ciekawą była wycieczka do Kopalni Soli w Wieliczce, wycieczka po Krakowie śladami kultury żydowskiej.

A jeszcze pewnego wieczoru byliśmy słuchaczami koncertu wokalnoinstrumentalnego dedykowanego pamięci Jana Pawła II w Bazylice Mariackiej.

Nie chciało się wyjeżdżać z Krakowa. Będziemy często wspominać to miasto i tęsknić za nim.

No i serdecznie dziękuję prezesowi WKP panu Anatolowi Teterskiemu za czynny udział w mojej delegacji na kursy.

A. Z.

Foto autora



Wycieczka w Wadowicach.